



Komisja Historii i Filozofii Medycyny PTPN

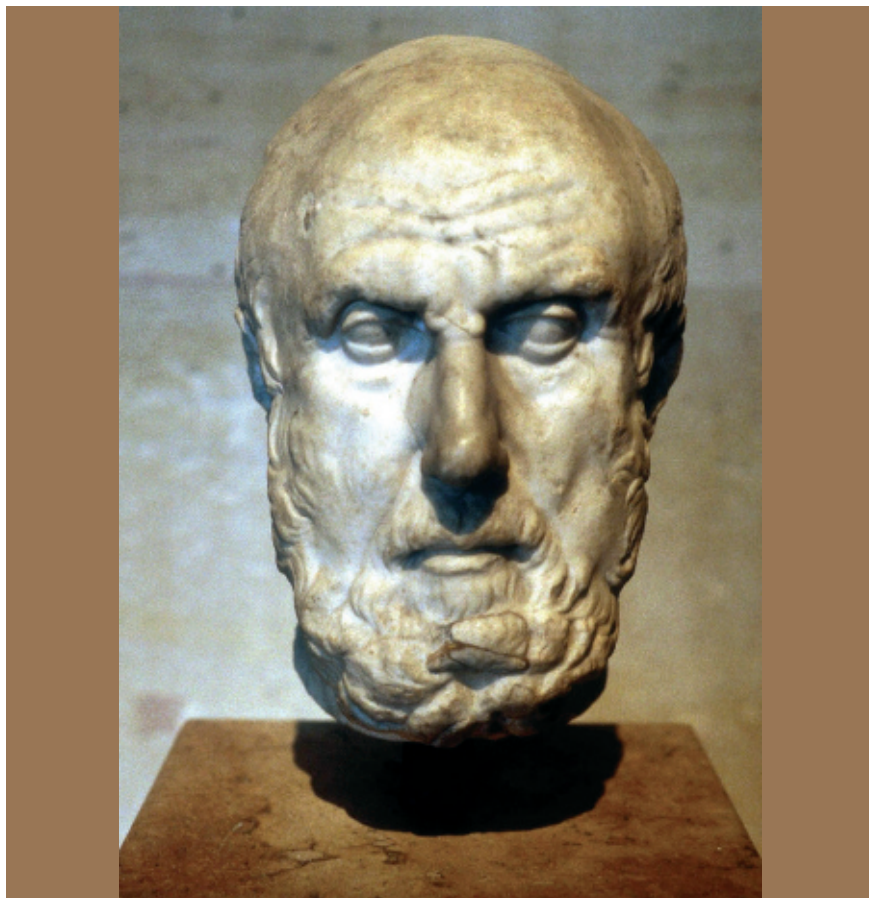
Na posiedzeniu 1 marca zebrani zapoznali się z dwoma referatami. W pierwszym Andrzej Baszkowski omówił skutki wprowadzenia powszechnych ubezpieczeń zdrowotnych na życie zawodowe polskich lekarzy końca XIX i pierwszej połowy XX wieku, w świetle *Nowin Lekarskich*.

Koniec XIX wieku był okresem wielkich przemian w mentalności społeczeństw w Europie. Burzliwe zmiany dotknęły także lekarzy polskich. Trzy wydarzenia miały kolosalne znaczenie dla ich zawodu: wprowadzenie ubezpieczeń zdrowotnych, powołanie do życia samorządu lekarskiego i początek wydawania *Nowin Lekarskich*.

Kasy chorych doprowadziły do pojawienia się – obok prywatnych gabinetów – kasowych ambulatoriów. Większość lekarzy przestała wykonywać wolny zawód, stali się pracowni-

kami najemnymi, a pacjenci pozbawieni zostali prawa wyboru lekarza. Zmalały wynagrodzenia. Kasy zabiegały o jak największą liczbę ubezpieczonych, natomiast ograniczały liczbę zatrudnionych lekarzy. Lekarze skarżyli się, że nie są w stanie dokładnie i solidnie leczyć, bo po prostu nie mają na to czasu. Początkowo też nie zgadzali się na ubezpieczenia i gwałtownie przeciw nim protestowali. Z czasem uświadomili sobie, że kasy chorych to efekt zmian cywilizacyjnych, a objęcie opieką medyczną szerokich warstw społeczeństwa było wielkim osiągnięciem. Nie mogli jednak pogodzić się z tym, że często zmiany odbywały się ich kosztem. W protestach wspierały ich samorząd lekarski i związki zawodowe. Ostatecznie krytyka kas doprowadziła do ich likwidacji i wprowadzenia ubezpieczeń społecznych. *Nowiny Lekarskie* stały się kronikarzem tych wydarzeń i stanowią bezcenne źródło wiedzy o początkach ubezpieczeń zdrowotnych na ziemiach polskich.





Drugim punktem programu był wykład prof. Romana Meissnera pt. *Formacja dobrego lekarza w świetle najnowszych badań behawioralnych.*

Pytanie, co oprócz przekazania wiedzy medycznej jest potrzebne do bycia dobrym lekarzem, nie jest problemem naszych czasów. Próby odpowiedzi znajdujemy już w tekstach medycznych spisanych pismem klinowym na tabliczkach glinianych ok. 2200 roku p.n.e. w Mezopotamii. Także w pierwszej znanej przysiędze lekarskiej sformułowanej przez egipskiego lekarza, Imhotepa (ok. 2600 roku p.n.e.), jest wzmianka na ten temat. Najwyraźniej problem przedstawił Hippokrates. Na pierwszym miejscu wśród przymiotów, które powinny charakteryzować lekarza, wymienił wrodzoną skłonność, czyli zdolności. Ich brak oznacza, iż sama natura stawia opór, że dany kandydat nie będzie dobrym lekarzem, a w takim wypadku wszystkie starania o jego wykształcenie są próżne. Inaczej, gdy jest odwrotnie. Wówczas natura wskazuje drogę, a studiowanie sztuki prowadzi do najlepszych wyników.

Współcześnie Władysław Biegański pisał, że nie będzie dobrym lekarzem, kto nie jest dobrym człowiekiem.

Wielu wybitnych polskich nauczycieli akademickich próbowało formować dobrych lekarzy poprzez wskazywanie im niekwestionowanych autorytetów, jak Heliodor Święcicki, Karol Marcinkowski czy Adam Wrzosek.

W dzisiejszych czasach odkrycia genetyki i opisanie genomu ludzkiego stworzyło podstawy do rozwoju genetyki zachowania. Wyjaśnia ona między innymi biologiczne podłoże reakcji ludzkich, dziedziczenie cech osobowości, inteligencji i zdolności.

Profesor Meissner wskazał także, że wpływ środowiska na zachowanie stanowi nadbudowę dziedziczenia i odgrywa ważną rolę we wczesnym okresie życia.

Podsumowując swoje wystąpienie, prelegent stwierdził, iż nauka potwierdziła, że nie będzie dobrym lekarzem ktoś, kto mimo fachowej wiedzy i wysokich umiejętności nie będzie miał stosownych predyspozycji i zdolności i nie będzie reprezentował wysokiego poziomu etycznego.

ANDRZEJ BASZKOWSKI